Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 248. — ROK XXXIV.

WTOREK

13. WRZESNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY)
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Briand i Chamberlain poparli wniosek polski.

Genewa. (PAT.) Na sobotniem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów **przemawiał minister Briand.** Nawołując do szukania **dróg wzmocnienia wzajemnego zaufania narodów,** prowadzącego do utrwalenia pokoju, Briand podniósł wielkie znaczenie **prac Ligi** nawet wówczas, gdy zamierzone cele nie dają się osiągnąć.

Mówiąc o głównem zadaniu Ligi Narodów, ograniczeniu zbrojeń, podkreślił, że przez podpisanie paktu Ligi wynika dla wszystkich **członków Ligi obowiązek, nakazany artykułem 8, który winien być z całą lojalnością wypełniony** Nawiązując do wczorajszego przemówienia Scialoji, Briand podkreślił, że nie podziela jego **ujemnej oceny dotychczasowych prac rozbrojeniowych,** przyczem zwrócił uwagę na wielkie znaczenie propagowania tych prac, pomimo, że nie wydały one dotychczas rezultatów pozytywnych. Prace te **pozostawiają głębokie ślady w umysłach ludzi i zbliżają chwilę, której atmosfera** przychylna pokojowi umożliwi **osiągnięcie** zamierzonych celów. Toteż minister **Briand nie podziela poglądów, jakoby rezolucja polska była tylko powtórzeniem artykułu 10 paktu.**

Mówiąc dalej o pracach, dokonanych przez Ligę Narodów i o rezultatach **dodatnich** jej interwencji przypomniał minister Briand wielkie dzieło **pomocy uchodźcom wojennym,** podkreślając wzrost wzajemnego zaufania i dobrej woli członków Ligi.

Brzmią dotychczas w uszach naszych słowa, mówił Briand, tak bardzo szlachetne i jednocześnie odważne dr. Stresemanna, gdy z tej trybuny wobec 47 narodów powiedział on: „Gdy podpisywałem układ w Locarno, nie miałem dwu różnych poglądów na sprawę wojny. Kraj mój zdecydowany jest **nie uciekać się do wojny zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie Europy".** Czyż nie ma to żadnego znaczenia, że skierował myśli swojego kraju w kierunku rozstrzygnięć prawnych? Prawda, są to oczywiście **tylko słowa.** Po Stresemannie mogą przyjść inni ministrowie Niemiec, wyniesieni na fali polityki wewnętrznej i mogą oni mieć inne poglądy, ale uroczyste zobowiązanie podkreślone w ten sposób, **zanotowane w pamięci ludów, nie jest łatwo zlekceważyć.** Z kolei Briand podniósł znaczenie moralne zobowiązania, zwłaszcza **zobowiązania tej miary, jak zobowiązanie nieuciekania się do wojny.** Popierając w ten sposób, złożoną rezolucję polską, Briand powiedział:

Jakże można twierdzić, że **wyrażenie woli nie wniesie** nic nowego? Jeżeli w pewnych warunkach nie czas lub nie można zrealizować **budowania, to jednak dobrze jest przynajmniej wyrazić i głośno podkreślić wolę realizacji. Tego rodzaju deklaracje wzbudzą echo w sumieniach ludzi i przenikając do świadomości, stają się wkrótce powszechnemi.**

Minister Briand zakończył swoje przemówienie apelem: Panowie! Wszyscy ku pokojowi przez arbitraż.

Genewa. (PAT.) Chamberlain wygłosił na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów mowę o doniosłem znaczeniu politycznem, oświetlając w niej wszechstronnie w sposób **bardzo ścisły stosunek Anglji do zagadnienia bezpieczeństwa i rozbrojenia.** Mówiąc o konferencji rozbrojeniowej morskiej wyraził przekonanie, że niepowodzenie jej stanowi zapowiedź przyszłego porozumienia. Następnie Chamberlain podkreślił wielkie znaczenie Ligi Narodów i zaakcentował swoją wiarę w pomyślne **rezultaty jej prac nad utrwaleniem pokoju.** Czyniąc aluzję do wniosku polskiego i do przemówienia delegatów: francuskiego, niemieckiego i polskiego, powiedział: Słyszeliśmy tu mowy, **które równają się w rzeczywistości czynom pokojowym,** słyszeliśmy **solenne oświadczenia pokojowe o wyrzeczeniu się wojny i jej ohydy.** Zaś mówiąc o polskim projekcie rezolucji, Chamberlain zaznaczył: **Witam z wielką przyjemnością wniosek delegacji polskiej, wzywający nas jeszcze raz do solennego stwierdzenia naszej zdecydowanej woli pójścia ku pokojowi i unikania wojny.**

Berlin zadowolony,

Berlin. (PAT.) Prasa berlińska wyraża **nagół zadowolenie z przemówienia Brianda,** twierdząc, że przemówienie to raz jeszcze uwypukliło **gwarancje Anglji,** udzielone dla granic zachodnich i **brak takich gwarancyj dla granic wschodnich.** Dzienniki podkreślają szczególnie pierwszy moment, dotyczący **zagwarantowania przez Anglję granicy nad Renem.** Natomiast nieprzyjemnym był dla Niemiec zwrot o zagwarantowaniu przez Anglję **neutralności Belgji** i o konsekwencjach, jakie Anglja z tej gwarancji **wyciągnęła w roku 1914.**

I w niedzielę pracowano w Genewie.

Genewa. (PAT.) Jakkolwiek Zgromadzenie Ligi nie odbywało posiedzenia oficjalnego, to jednak miało miejsce kilka rozmów. W szczególności **Briand odbył konferencję z podsekretarzem stanu we włoskiem ministerstwie spraw zagran. Grandim.**

Ogólna dyskusja nad sprawozdaniem **o działalności Rady Ligi zakończy się jutro.** Następnie rozpocznie obradować **6 rozmaitych komisyj, w szczególności trzecia komisja przy okazji propozycji holenderskiej i polskiej będzie dyskutowała nad sprawami bezpieczeństwa i rozbrojenia.**

Chamberlain ma zamiar powrócić **do Londynu we czwartek po dokonaniu wyborów do Rady Ligi.** Zamiary Stresemanna co do terminu **wyjazdu nie są jeszcze znane.**

Z Krakowa Prezydent pojedzie do Bielska

Warszawa. (Telef. wł.). Prezydent Rzpltej **odwiedzi Kraków w dniach 23 i 24 września.** Z Krakowa Pan Prezydent uda się przez Katowice do Bielska, **gdzie w dniu 26 bm. weźmie udział w odsłonięciu pomnika prez. Narutowicza i poświęceniu sztandaru 3 pułku strzelców podhalańskich.**

—ooo—

Min. Niezabytowski na Targach Wsch.

Lwów. (PAT.). W niedzielę przedpołudniem przybył na Targi Wschodnie minister rolnictwa Niezabytowski, celem zwiedzenia **targów hodowlanych.** Targi te po raz pierwszy, a równocześnie i na większą skalę urządzone **stanowią jeden z najbardziej interesujących i najefektowniejszych działów Targów Wschodnich.**

Ministra powitał p. Czartoryski, a następnie przemawiał w imieniu rady nadzorczej Targów Wschodnich prezes **Żardecki,** witając p. ministra, przedstawicieli władz i tych wszystkich, którzy do uświetnienia targów hodowlanych się przyczynili.

W odpowiedzi na powyższe przemówienia p. minister zaznaczył, że dobrobyt i rozwój Państwa **kroczyć będzie z rozwojem polskiego rolnictwa, a droga ku temu jest wskazana po licznych uchwałach i rezolucjach międzynarodowych kongresów.** Dziś już nikt nie wątpi, że od rozwoju postępu rolnictwa **zależy dobrobyt społeczeństwa.** Targi hodowlane odpowiedzą właśnie swemu celowi, jeżeli **zbliżą konsumenta do producenta,** gdy położą kres tej anomalji, że na skutek pośrednictwa hodowca nie zyskuje, a konsument przepłaca. Dobrobyt będzie wtedy, jeżeli ceny będą pokrywały **koszta produkcji z uwzględnieniem godziwego zarobku.** Do uregulowania tych cen w tym kierunku Targi hodowlane **powinny się przyczynić.**

Następnie odbył się przed ministrem **pokaz koni wystawowych na targu remontowym.** Pokaz wypadł okazale tak pod względem liczby wystawionych koni, jak też pod względem jakości materjału hodowlanego. Po pokazie p. minister zwiedził targi hodowlane.

Lwów uczcił jubileusz Ks. Biskupa Bandurskiego.

Lwów. (PAT.). W sobotę Lwów uczcił **40-lecie pracy kapłańskiej Ks. Biskupa Dra Władysława Bandurskiego.** Dostojny gość przybył do Lwowa o godzinie 9.10 w towarzystwie **płk. Hudzika, płk. Baczyńskiego i p. Czajkowskiego,** którzy wyjechali na jego spotkanie. Na dworcu kolejowym obecna była kompanja honorowa 19 p. piechoty, **sokoli, Hallerczycy, legjoniści, straż pożarna, powstańcy z 1863 r., delegaci Strzelnicy** w kontuszach, z ramienia władz wojskowych m. in. gen. Norwid-Neugebauer, gen. Zawistowski, komendant miasta Nowakowski, z ramienia władz cywilnych wicewojewoda Eckhard, dyrektor policji Reinlaender i inni. Nastąpiło **uroczyste powitanie w sali recepcyjnej,** gdzie do jubilata przemówili m. in. komisarz rządowy m. Lwowa p. **Strzelecki, wicewojewoda Eckhard, p. Włodzimirski,** imieniem straży pożarnej i komitetu uczczenia Ks. Biskupa Bandurskiego prezes Związku Sokołów Wschodniej Małopolski **Czarnik.**

W ciepłych i serdecznych słowach odpowiedział Ks. Biskup Bandurski, poczem przed dworcem odbyła się **defilada.** O godz. 11-tej przed południem udano się na cmentarz **obrońców Lwowa,** zaś o godz. 2-giej w sali Ratuszal odbyło się uroczyste nadanie Ks. Biskupowi Bandurskiemu obywatelstwa honorowego m. Lwowa, poczem Ks. **Biskup przemówił o ścisłych węzłach, łączących go ze Lwowem.** O godz. 3 popoł. przed gmachem wojewódzkim odbyła się **defilada dzieci szkolnych, zaś o godz. 4.30 wspólny obiad w ogrodzie Kościuszki.**

O godz. 8-mej capstrzyk przeszedł ulicami miasta, zaś o godz. 9-tej **rozpoczął się wydany na cześć gościa przez miasto raut w Ratuszu.**

—ooo—

60-LECIE STRAŻY OCHOTNICZEJ „SOKÓŁ"

Lwów. (PAT.). Straż ochotnicza „Sokół" obchodziła dziś 60-lecie swego istnienia. W uroczystości brał udział **Ks. Biskup Wład. Bandruski,** jako honorowy członek straży. Po Mszy św., odprawionej przez Ks. Biskupa Wł. Bandurskiego w kościele katedralnym, **odbyła się defilada** pod pomnikiem Mickiewicza przed ministrem Niezabytowskim starszyzną straży i przedstawicielami władz. W defiladzie wzięła udział straż ochotnicza i pokrewne organizacje.

Następnie w sali ratusza odbyło się uroczyste zebranie, a o godz. 13.30 odbyła się uroczysta akademja w Teatrze Wielkim. Uroczystość zakończyła się **popisem straży na dziedzińcu koszar lwowskiej straży miejskiej.**

Śledztwo w sprawie napadu na red. Mostowicza.

Samochód „Buick". — Świadkowie zajścia.

Wbrew niektórym pismom, które sprawę napadu na red. Mostowicza starają się zbagatelizować, lekceważąco pisząc o śladach „podrapania", lekarz dr. Łoziński stwierdził **9 dużych guzów na głowie,** na całem ciele, szczególnie na ramionach podskórne zakrwawione sińce, **zmiażdżenie końca dużego palca** lewej ręki, z którego **zdarto paznokieć** i t. d. **Papierośnica srebrna,** którą red. Mostowicz miał w kieszeni, została **skutkiem uderzeń zupełnie pogięta,** ubranie i kapelusz podarte.

Śledztwo prowadzone przez 23 komisarjat policji ustaliło, że **samochód bandytów był marki „Buick",** czarny, z walizą z tyłu. Policjantowi, który stał przy rogatce, wydaje się, że samochód miał numer 9062; był to jednak zapewne numer fałszywy. Świadkiem napadu na ul. Grójeckiej był jakiś młody żydek, który jednak uciekł ze strachu, oraz kilku studentów, którzy widzieli zajście z dalszej odległości.

Cała prasa polska — z wyjątkiem 3 pism „sanacyjnych" — potępia bandycki napad.

Wybory w Jugosławji.

Belgrad. (PAT.) Dziś na całym obszarze **królestwa S. H. S.** odbywały się **wybory do parlamentu.** Są to czwarte wybory od chwili zjednoczenia Serbów, Słoweńców i Chorwatów w jednem wspólnem państwie. O mandaty ubiega się **4983 kandydatów,** figurujących na 424 listach wyborczych, należących do **13 partyj politycznych.** Liczba wyborców wynosi **około 3 miljony.** Parlament będzie się składać **z 315 posłów.**

Białogród. (PAT). Przywódca słoweńskiej partji ludowej dr. Koroszec wygłosił wczoraj **w Lublanie mowę wyborczą,** w której oświadczył, że po wyborach utworzony będzie **prawdopodobnie rząd koncentracyjny,** składający się **z demokratów, radykałów, słoweńskiej partji ludowej i wszystkich posłów chorwackich, którzy nie są zwolennikami Radicza.** Jeśliby rząd taki nie doszedł do skutku, **wówczas należy oczekiwać podobnego rozwiązania skupczyny i nowych wyborów.**

Zarząd Gł. Chrześc. Demokracji.

Dnia 14 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się w lokalu Sekretarjatu Generalnego, przy ul. Żórawiej L. 9, m. 14 w Warszawie **posiedzenie Zarządu Głównego Chrześcijańskiej Demokracji.** Na porządku dziennym sytuacja polityczna i sprawy organizacyjne.

—ooo—

Zjazd męskiej sodalicji marjańskiej

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę rano w kościele Najśw. Marji Panny Łaskawej OO. Jezuitów odbyło się nabożeństwo **na intencję zjazdu męskiej sodalicji marjańskiej.** Po nabożeństwie w Theologicum **odbyła się inauguracja** zesa sodalicji w Warszawie i p. **Konopkę,** prezesa sodalicji męskiej, którzy **podkreślili powagę chwili bieżącej, niebezpieczeństwa, grożące wierze i Kościołowi i potrzebę akcji katolickiej. Śledztwo w sprawie zamordowania Trajkowicza.**

—oo—

USAMODZIELNIENIE ZW. POL. KAWALERÓW MALTAŃSKICH.

Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego dekretem z dn. 27 czerwca br. uznał i zatwierdził Związek Polskich Kawalerów Maltańskich jako samodzielną część Zakonu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, przyznając mu wszelkie prawa i przywileje, oraz nakładając nań wszystkie obowiązki istniejących już związków. Konwent w liczbie 43 członków polskich wybrał hr. Bogdana Hutten Czapskiego na Balliego i Prezydenta Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, który dotychczas należał do Wrocławia.

Co słychać w Krakowie?

Uroczystości uniwersyteckie z okazji przybycia uczonych-chemików.

W Instytucie chemicznym U. J.

Bawiący w Krakowie od dwóch dni uczestnicy międzynarodowego Kongresu Unji chemicznej, przybyli wczoraj o 9 rano do Instytutu chemicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego i **wzięli udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej znakomitego chemika prof. Karola Olszewskiego.** Uroczystość poprzedził przemówieniem dyr. Instytutu **prof. Dziewoński,** kreśląc życiorys wielkiego uczonego polskiego.

Tablica przedstawia w spiżu wykutą postać prof. Olszewskiego na tle uniwersyteckich zabudowań chemicznych. Wykonał ją obecny na uroczystości prof. Laszczka. Na tablicy widnieje napis następujący:

KAROL OLSZEWSKI
1846 — 1915.
Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Nowe rozdziały rzeczywistości człowiekowi otworzył.
Nową dał mu zdolność panowania nad światem.

A. D. 1927.

Prof, G. Bertrand honorowym doktorem Uniw. Jag.

Po uroczystości w Instytucie chemicznym przybyli goście zagraniczni do gmachu Collegium Novum. Oprócz nich zebrali się w auli profesorowie Uniw. Jag. w togach i beretach, przedstawiciele władz i akademicy. Po odśpiewaniu przez Chór Akademicki „Jeszcze Polska“ zabrał głos **Rektor Marchlewski** zawiadamiając zebranych, że wydział **lekarski postanowił jednomyślnie nadać prof. Gabrjelowi Bertrandowi doktorat honoris causa, a Senat Uniwersytetu i Ministerstwo Oświaty uchwalę tę zaaprobowały.**

Promotor **prof. Klecki** w pięknem przemówieniu francuskiem przedstawił zasługi naukowe prof. Bertranda dla wiedzy. Są one ogromne **zwłaszcza w zakresie chemji biologicznej. Jego odkrycia mają wielkie znaczenie dla fizjologji i patologji.** Długoby trzeba wyliczać wszystkie jego prace. Ogromne są też zasługi prof. Bertranda na polu **praktycznego zastosowania odkryć naukowych** jako dyrektora Instytutu Pasteura i prezesa francuskiego Towarzystwa Chemicznego. Odkrycia naukowe zapewniły mu **światową sławę.** Uniwersytet Jagielloński czci w nim również syna sprzymierzonej z Polską Francji.

Wygłosiwszy tradycyjną formułę „Quod felix, faustum fortunatumque sit“ wręczył prof. Klecki doktorandowi ozdobnie wykonany dyplom doktorski. Odpowiedział w serdecznych słowach **prof. Bertrand, który podziękował za zaszczyt, jaki go spotkał i podkreślił zasługi polskich uczonych dla wiedzy.**

Na zakończenie uroczystości Chór Akademicki odśpiewał **„Marsyljankę“.**

W Akademji Umiejętności.

O godzinie 4 popołudniu uczestnicy Zjazdu zostali powitani przez władze Polskiej Akademji Umiejętności w gmachu przy ul. Sławkowskiej. Do zaproszonych uczonych przemówił prezes Akademji **prof. Rozwadowski,** wyrażając radość z powodu przybycia do Krakowa uczestników Kongresu. Odpowiedział **profesor Norris,** wiceprezes Unji chemicznej i prezes Towarzystwa chemików w Ameryce. Mówca wyraził się z uznaniem o rozwoju nauki polskiej, zapewniając, że chwile, jakie uczestnicy Kongresu spędzili w Polsce, pozostawią niezatarte wspomnienie.

Wśród obecnych zauważyliśmy poza zagranicznymi i warszawskimi gośćmi: rektora Uniwersytetu Jag. Marchlewskiego, generalnego sekretarza Polskiej Akad. Um. prof. Dr. Kutrzebę, profesora Akad. górniczej Krauzego. dyr. Wyższego Studjum handl. Bollanda, Ks. prałata Podwina, wiceprez. m. Dr Schneidra. radcę Skarbka, imieniem wojewody, prezesa kolei inż. Barwicza i i.

Przed oficjalną częścią uroczystości **Dr. Świętosławski,** prof. Politechniki warszawskiej i przewodniczący VIII Konferencji Unji chemicznej **wręczył prezesowi Rozwadowskiemu artystyczną plakietę pomysłu prof. Raszki, odlaną w srebrze w mennicy państwowej w Warszawie.** Na plakiecie widnieją z jednej strony emblematy chemji i technologji chemicznej, z drugiej strony widoki Sukiennic i kościoła Marjackiego.

Po uroczystości w Akademji goście wyjechali samochodami na Kopiec Kościuszki, a w nocy opuścili Kraków, udając się do Sosnowca.

W przybytku pracy gospodarczo-twórczej.

Przedstawiciele władz krakowskich i prasy, mieli wczoraj sposobność oglądnięcia nowego gmachu Wyższego Studjum handlowego przy ul. Sienkiewicza 4. naprzeciw Parku krakowskiego. Dyrektor Studjum prof. dr. Bolland zaznajomił na wstępie zebranych z celami i wytycznemi działalności Instytucji, która daje współcześnie **możliwość specjalizacji w 4 kierunkach:** ogólno handlowym, handlu towarowego (Instytut Towaroznawczy), handlu ze Wschodem (Instytut Orjentalny) i pedagogicznym. Możliwości spożytkowania nabytej wiedzy są niezwykle wielkie. Najbardziej ceni i pielęgnuje Studjum te kierunki pracy, które zdążają do dania społeczeństwu jednostek **samodzielnych, gospodarczo-twórczych;** równocześnie kształci Studjum czołowych wykonawców życia gospodarczego (handlowego, przemysłowego, finansowego) oraz nauczycieli średnich szkół handlowych.

Głębia programu, gorące oddanie się profesorów idei przewodniej Wyższego Studjum Handlowego i zmiana mentalności młodzieży akademickiej, szukającej zaspokojenia swych idealnych i materjalnych zamierzeń także na terenie nauki i działalności **gospodarczej,** sprawiły, że Akademickie Uczelnie handlowe stały się także w Polsce przedmiotem żywego zainteresowania się młodzieży. Toteż Wyższe Studium Handlowe w Krakowie w swoim nowym gmachu przy ul. Sienkiewicza stało się w pierwszych dniach wrześniowych **celem pielgrzymki młodzieży,** która w zmienionych warunkach społecznych i gospodarczych szuka tam możliwości kształcenia się i przygotowania do realnego życia, drogowskazów dla osiągnięcia godziwych warunków bytu materjalnego, jakoteż terenu pracy dla poczynań naukowych, mających służyć życiu gospodarczemu.

Dowodem, że Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie spełnia swe powyższe zadania, może być między innymi fakt, iż z końcem b. roku akademickiego **nie było Studjum w stanie pokryć zapotrzebowania zgłoszeń średnich szkół handlowych, proszących o nauczycieli.** Popyt rośnie tu w miarę silnego rozwoju szkolnictwa zawodowego i będzie się z roku na rok zwiększał; podobnie nie mogło Studjum uczynić zadość zgłoszeniom instytucyj gospodarczych o przydział absolwentów, tak że w niektórych wypadkach posady zostały obsadzone studentami młodszymi.

Po tem wyjaśnieniu dyr. Bolland wyraził gorące podziękowanie dyrektorom departamentu nauki i szkolnictwa wyższego w Ministerstwie oświaty pp. Michalskiemu i Buszkowskiemu za poparcie jakiego stale użycza Studjum oraz profesorom Uniw. Jag. i prorektorowi Akademji Górniczej inż. dr. Krauzemu za pełna poświęcenia pracę w Uczelni handlowej. Następnie goście zwiedzili II piętrowy gmach Wyższego Studjum, aczkolwiek skromny jednak **dostosowany w całej pełni do potrzeb naukowych młodzieży i grona profesorskiego. Zakład mieści 3 obszerne, pełne światła sale wykładowe, 3 sale dla seminarjów i ćwiczeń, będące równocześnie gabinetami naukowemi odnośnych profesorów, salę bibljoteczną oraz salę dla zrzeszenia studentów. Znaczna część budynku jest poświęcona pracom z zakresu towaroznawstwa.** W skład Kuratorjum Wyższego Studjum wchodzą: prezydent Izby handlowej Epstein jako prezes, sen. Adelman i prez. Rolle wiceprezesi, prof. Zoll delegat Ministerstwa oraz członkowie: wiceprez. m. Ostrowski, dyr. Bolland, dyr. Banku Bieliński, radca dr. Lang, r. Krzetuski, r. Kwiatkowski i p. Schechter.

Po zwiedzeniu Zakładu, goście byli podejmowani przez Dyrekcję Studjum śniadaniem w sali Starego Teatru. Wśród wielu przemówień należy podnieść przemówienie prof. Uniw. Jag. Heinricha, który ze szczególniejszem zaakcentowaniem podkreślił **niezmordowaną pracę dyr. Bollanda dla dobra Instytucji. Usilne jego zabiegi spowodowały, że pożyteczna ta Instytucja otrzymała w tak krótkim czasie własny gmach i z całym rozmachem wstąpiła na drogę twórczej działalności.**

Indeksy powędrują od dziekana wprost do kwestury.

OPŁATY UNIWERSYTECKIE PODWYŻSZONO NA ROK BIEŻĄCY O 31 ZŁOTYCH

Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego wprowadza od nowego roku akademickiego pewne zmiany w dotychczasowym systemie wpisów, mające na celu bezwzględne ściągnięcie wszelkich opłat uniwersyteckich od każdego studenta. Dotąd było praktykowane, że student, zgłaszając się do wpisów u dziekana odnośnego wydziału otrzymywał na arkuszu wykładowym względnie rodowodzie podpis dziekana oraz klauzulę płatniczą, według której student otrzymywał ewentualne rozłożenie opłat akademickich na 3 trimestry. Z temi papierami i indeksem student udawał się do Kwestury, gdzie uiszczał przepisane opłaty. Ponieważ zdarzały się wypadki, że akademicy zalegali z opłatami i nie uiszczali ich w przepisanych terminach, przeto rektorat w porozumieniu z kwestorem zarządził, że **przy formalnościach wpisowych u dziekana studenci nie otrzymają do rąk indeksów. Te w drodze wewnętrznego urzędowania zostaną skierowane do Kwestury i po zapłaceniu wszelkich należytości zostaną wydane studentom do rąk.**

Zaznaczyć należy, że w porównaniu z ub. rokiem **opłaty uniwersyteckie wzrosły o 31 zł. Opłaty podwyższono za ćwiczenia, bibljotekę i opiekę zdrowotną.** Obecna taksa akademicka przedstawia się następująco: wpisowe 30 zł., czesne 50 zł., opłaty za ćwiczenia na wydziałach lekarskim, filozoficznym i rolniczym 45 zł. (dotąd 21 zł.), bibljoteka 9 zł., (dotąd 6 zł.), fundusz stypendjów 5 zł., na pomoc w naturze 20 zł., opieka zdrowotna 10 zł. (dotąd 6 zł.), razem 169 złotych. Ulgi w płaceniu tych należytości będą udzielane w wypadkach zasługujących w pełni na uwzględnienie i rzeczowo umotywowanych.

Wpisy na rok akademicki 1927/28 rozpoczynają się we czwartek 15 b. m. i potrwają do 30 września włącznie. Jak słychać, termin wpisów nie będzie w roku bieżącym przedłużony, wobec czego studenci winni nie odwlekać z wpisami na ostatni czas, aby nie narazić się na odmowę przyjęcia wpisów z powodu spóźnionego terminu.

Kraków, dnia 12-go września 1927.

Poniedziałek 12: św. Gwidona.

Wtorek 13: św. Filipa.

Wtorek 13: Wschód słońca o godz. 5.11, zachód o 18.01.

—oo—

PRZYJAZD GOŚCI FRANCUSKICH. Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka Towarzystwa Przyjaciół Polski z Francji, złożona z 20 osób z gen. sekretarką Towarzystwa p. Różą Bailly. Goście zwiedzili zabytki miasta, a popołudniu byli podejmowani przez konsula francuskiego p. Loevenbrucka w lokalu konsulatu przy ul. Pawiej 3. Uczestnicy wycieczki zabawią w Krakowie 3—4 dni.

PODWYŻSZENIE OPŁATY MONOPOLOWEJ WYROBÓW TYTONIOWYCH. Minister skarbu zarządził: od tytoniu przewiezionego (sprowadzonego) z zagranicy przez osoby prywatne pobierana będzie należytość monopolowa w następującej wysokości: 1) od tytoniu w liściach i wiązkach z łodygami lub bez łodyg tytoniowych, odpadków miału po 12 zł. za 1 kg. netto; 2) od tabaki do zażywania po 20 zł. za 1 kg. netto; 3) od tytoniu grubo krajanego do fajek, tytoniu w krążkach i zwitkach po 250 zł. za 1 kg. netto; 4) od cygar i cygaretek (tytoniu krajanego zwijanego w liście tytoniowe) po 500 zł. za 1 kg. netto; 5) od tytoniu cienko krajanego do papierosów po 250 zł. za 1 kg. netto; 6) od papierosów po 350 zł. za 1 kg. netto.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Zofja Zgierczyńska, zam. przy ul. Prądnickiej 35, zgłosiła w policji, że dnia 9 bm. około godz. 23 włamano się do jej mieszkania zapomocą wytrycha i skradziono jej garderobę. — Henryce Anisfeld zam. przy ul. Rabina Meiselsa 2 skradziono z niezamkniętego mieszkania zegarek męski złoty wartości 900 zł.

ARESZTOWANO: Stanisława Bigaja (l. 32) zam. w Wiekowicach, który w czasie doprowadzenia go na Komisarjat policji przez posterunkowego za wyprawianie awantur rzucił się na niego i podrapał go po rękach.

NOŻOWCY GRASUJĄ. Lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył Stanisława Kołodzieja (l. 20), który w czasie awantury z Marjanem Romanikiem otrzymał pchnięcie nożem w lewą pachwinę. Ofiarę nożowca przewiózł lekarz do szpitala. Kazimierz Tertyk (l. 24) z Toń pobił się ze swoim znajomym i został ugodzony nożem w okolicę serca. W groźnym stanie przewiózł go lekarz do szpitala.

LASKĄ W GŁOWĘ. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosiła się Karolina Pieprzanka (l. 20), służąca. Przechodziła ona ul. Niecałą i w pewnym momencie jakiś osobnik uderzył ją laską w głowę. Lekarz stwierdził u niej silny obrzęk pod lewem okiem, opatrzył ją i polecił udać się do szpitala chirurgicznego.

SIECZKARNIA ZMIAŻDŻYŁA MU PALEC. Mieczysław Kleparski (l. 8), zam. przy ul. Kalwaryjskiej 72 manipulując przy sieczkarni ruszył kołem, które zmiażdżyło palec wskazujący prawej ręki Feliksowi Wróblewskiemu. Wróblewskiego zabrało Pogotowie rat. do szpitala.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Król“.
Wtorek: „Człowiek i nadczłowiek.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Pat i Patachon „Jako władcy“.
BAGATELA: „Troski szatana“.
UCIECHA: „Tajemnica pani S.“.
CORSO: Pat i Patachon „Jako władcy“.
NOWOŚCI: „Władczyni Libanu“.
SZTUKA: „Od mężczyzny do mężczyzny“.
WARSZAWA: „Dziewczęta pod kontrolą“.
PROMIEŃ: „Ziemia zdobywców“.

—o:o—

ABONAMENT NA KONCERTA W STARYM TEATRZE. „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański“, które na bieżący sezon pozyskało dla Krakowa szereg światowej sławy artystów, od lat w naszem mieście nie występujących, chcąc uprzystępnić koncerta, przez siebie urządzane melomanom naszego miasta, oraz młodzieży, wydaje podobnie, jak w zeszłym roku, abonament na 10 wieczorków muzycznych z „Cyklu koncertów mistrzowskich“. Abonament na miejsca na sali wynosi wraz z garderobą i kasą zamawiań: zł. 40, 45, 55, 60 i 75, na balkonie zaś zł. 30 i 40. Pierwszym koncertem abonamentowym będzie koncert świetnego pianisty Egona Petriego. Zgłoszenia na abonament przyjmuje codziennie do 24 bm. Sekretarjat biura koncertowego przy ul. Dunajewskiego 2, II p. od godz. 6—8 wieczór.

Ruch wydawniczy.

W NR. 36 „BLUSZCZU“ artykuł wstępny Dra H. Naglerowej porusza zagadnienia abolicjonizmu. W artykule „Przymus obyczajności powszechnej“ M. H. Szpyrkówna ze zwykłą sobie wnikliwością i głębią odczucia nawołuje do podniesienia poziomu kulturalnego biedniejszych warstw społecznych, zapowiadając szereg konkretnych projektów w następnym numerze. Dział społeczny dopełnia ciekawy szkic Jastrzębskiej „Królowa Marja Rumuńska“. Niezwykle zajmująco przedstawia się beletrystyka: świetna nowela znanej poetki Felicji Kruszewskiej p. t. „Ucieczka“ oraz dalszy ciąg powieści W. Miłaszewskiej „Kaczęta“. Poezję reprezentuje wdzięczny talent Z. Łotockiego. Numer uzupełniają artykuły „Kobiety Alpinistkami“ R. C. H. ciekawe szczegóły historyczne, ilustrujące rozwój turystyki kobiecej. „Rozrywkowe i zdrowotne półkolonje dla dzieci w Warszawie“ — imponujący wynik tej niezwykle pożytecznej akcji społecznej. M. Zawadzkiej „Szkolnictwo artystyczno-przemysłowe“, „Pszczoły“, „Utrzymanie mieszkania w porządku“, „Zapasy w gospodarstwie miejskiem“ i szereg innych. Na podkreślenie zasługuje staranny dobór zdjęć i ilustracyj.

Niedziela sportowa.

Wisła gromi T. K. S. 15:0 (7:0).

Niespodziewane zwycięstwo Hasmonei nad Czarnemi we Lwowie oraz Warty nad Pogonią w Poznaniu. Obecna tabelamistrzostw ligowych.

Wyniki miejscowe.

CRACOVIA — RUCH (Wielkie Hajduki) 5:3 (4:3).

Dawno nieoglądana w Krakowie drużyna białoczerwonych przypomniala się wreszcie naszej publiczności w matchu z klubem ligowym. Po ostatnich matchach Cracovii z ŁKS i Pogonią widzimy dziś, że animozje, które zamąciły w tym roku współżycie międzyklubowe w piłkarstwie polskiem wyklarowały się nareszcie pomyślnie pod znakiem zgody. Bitwa między P. Z. P. N. a Ligą skończyła się wygraną Cracovii. „Pupile Krakowa“ wszedlszy obecnie „honorowo“ w skład Ligi, zaprzyjaźniają się powoli z „wybrańcami najlepszej klasy piłkarskiej w Polsce“. Sam match wczorajszy niema większego znaczenia, ponad to, że udowodnił jeszcze raz, iż „Cracovia“ godną jest zajęcia czołowego miejsca w tabeli mistrzostw Polskiej Ligi Piłki Nożnej. Ciekawe — ot, co się wczoraj nasuwało na myśl — jak będzie wyglądał najbliższy match Cracovii z Wisłą.

Ruch przedstawia poważny zespół. Jest to drużyna twarda, nieustępliwa, lecz bezwarunkowo gorsza od Cracovii. Brak treningu drużyny krakowskiej był aż nader widoczny. Całkiem sprawiedliwym byłby tu wynik wysokocyfrowy dla zwycięzców (conajmniej 10:4). — Atak (zwłaszcza niezgrany z drużyną Mysiak i Kubiński, którego nawyczka ciągnie na offseidowe pozycje) psuł jednak prawie wszystkie wykładane passingi Kałuży. Sperling po ostatniej chorobie jeszcze nie dobrze włada nogami. Wakacje Gintla musiały mu przysporzyć dużo wagi, gdyż ruszał się wczoraj w każdym razie, nie jak motyl...

Z „Ruchu“ wyróżniły się rącze skrzydła, a przedewszystkiem Katzy oraz bramkarz. Temu ostatniemu mają Górnoślązacy do zawdzięczenia kilka ładnie obronionych strzałów. Sędziował naprawdę nieźle p. Seiden.

WISŁA — T. K. S. 15:0 (7:0). Huragan bramek!... aż nudno było patrzeć na ten pogrom... Goale sypały się, jak z rogu obfitości. Match był właściwie treningiem na jedną bramkę, w którym najwięcej „waleczności“ okazali Rejman I. i III, Adamek, Balcer oraz Kotlarczyk w pomocy. Folga w bramce „Wisły“ miał zaledwie dwa razy piłkę w rękach. To wszystko najlepiej obrazuje przebieg zawodów. Na usprawiedliwienie Toruńskiego Klubu Sportowego trzeba powiedzieć, że drużyna ta wystąpiła tylko z 10-ma graczami, w tem nawet kilku z rezerwy. Stało się to z powodu nie otrzymania na czas urlopu z wojska kilku zawodników. Brak 11-go gracza (prawe skrzydło) dał się stale odczuwać. W ten to sposób „Wisła“ krocząca wciąż na czele tabeli P. L. P. P. osiągnęła 33 punktów. — Wynik zwycięski dla niej był zresztą zgóry przesądzony, gdyż tylko chyba z żartem można byłoby przedwczoraj powiedzieć o pewnej wygranej dla T. K. S.

———o : o———

Podgórze mistrzem Ligi Okręgowej Krakowskiej.

PODGÓRZE — SPARTA 1:0 (1:0). Ostatnie zawody Ligowe przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie Podgórza, a temsamem o tytul mistrza Ligi. Decydującego goala strzelił w 36 min. Rączkowski. Od większej porażki uchronił Spartę jej dobrze grający bramkarz oraz ta okoliczność, że napad zwycięzcy, grając nerwowo strzelał niecelnie. Również wiele dopomagali sobie Spartanie stosowaniem gry brutalnej, przez co ta i tak już typowa walka o punkty dużo straciła na „elegancji“ i z swego naprawdę mistrzowskiego charakteru. — W Podgórzu wyróżnili się Rączkowski, Feluś i Nowak w obronie (dwaj ostatni nabytki Wawelu); w Sparcie bramkarz. Obustronnie dobrze grały linje pomocy. Sędzia p. Gumplowicz, b. dobry.

Tytuł mistrza dostaje się zatem w godne ręce, a dowodem dobrej formy i wysokiej klasy Podgórza niech będzie między innemi i ten fakt, że Podgórze przez ostatnich 14 meczów mistrzowskich nie przegrało ani jednego, a wszystkie niemal wygrywało, osiągając zaledwie 4 wyniki remisowe. W najbliższej przyszłości przystąpi Podgórze do rozgrywania zawodów z innymi mistrzami Lig okręgowych o wejście do Ligi państwowej.

———oo———

Wyniki zawodów ligowych w kraju.

W Warszawie, WARSZAWIANKA osiągnęła wynik remisowy z POLONIĄ w stosunku 3:3 (2:2). Dla pierwszej drużyny strzelili bramki Zwierz II, Korngold i Haselbusch, dla Polonji zaś Kuchniarz, Emchowicz i Zimowski.

We Lwowie niespodzianką było zwycięstwo HASMONEI nad CZARNEMI 3:0 (0:0). Czegoś podobnego po ostatnich dobrych wynikach „Czarnych“ aniby nie przypuszczano. W ten sposób Hasmonea silnie odbiła się z szarego końca mistrzostw ligowych.

W Poznaniu WARTA również niespodziewanie pokonała silną drużynę POGONI lwowskiej w stosunku 2:1 (0:1).

W Łodzi I. F. C. odniosła zasłużone zwycięstwo nad Ł. K. S. w stosunku 2:1 (0:0).

———oo———

Obecny stan tabeli P. L. P. N.

WISŁA przoduje 33-ma punktami; za nią I. F. C. 30 pkt., trzecia kroczy Pogoń z 24 p., 4) Warta 23 pkt., 5) Turyści 21 p., 6) trzy drużyny: Ł. K. S., Ruch i Legja mają równą ilość punktów: 20; — 7) T. K. S. 18 p., 8) Polonja i Czarni mają po 17 pkt., Hasmonea 16 pkt., Warszawianka 12; Jutrzenka — ostatnia — 7 pkt. Już niedaleko mamy do dnia 16. października, w którym to dniu zakończą się ostateczne rozgrywki P. L. P. N. O zdobyciu mistrzostwa zaważy match dnia 19 b. m. między Wisłą i I. F. C. W razie równości punktów obu tych drużyn do dnia 16 października, rozstrzygnie stosunek bramek, który jak dotąd Wisła ma bezwarunkowo lepszy, bo 76 zdobytych na 25 utraconych, podczas gdy I. F. C. 52:27...

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, 13 września 1927.

Kraków (422). 17.15 Transmisja z Warszawy. 18.40 Rozmaitości. 19 Odczyt pod tyt. „Las dziewiczy w krainach wiecznego słońca“, wygł. dr. M. Siedlecki, prof. U. J. 19.30 Odczyt pod tyt. „Włościaństwo polskie w ostatnich wiekach Rzeczypospolitej i za rządów zaborczych“, wygł. p. J. Friedberg, dyr. gimn. 20 Komunikaty. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

Warszawa. (1.111) 12 Sygnał czasu, komunikaty. 15 Komunikaty. 16.35 Odczyt p. t. „Polska ceramika zdobnicza“. 17 Nadprogram, komunikaty, 17.15 Koncert popołudniowy. 18.35 Komunikaty „P. A. T.“. 18.50 Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości ukraińskiej“. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt p. t. „Śląsk Cieszyński“. 20 Komunikat rolniczy. 20.30 Koncert wieczorny. Operetka Fr. Lehara „Frasquitta“. 22: Komunikaty, sygnał czasu.

Poznań. (280.4) 17.30 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“. 19 Nadprogram i komunikaty. 19.10 Odczyt. 19.35 Komunikaty gospodarcze. 19.55 Odczyt. 20.30 Koncert popularny orkiestry mandolinistów. 22 Sygnał czasu.

Wrocław (322.6) 16.30, 20.10 Koncert. **Praga** (348.9) 10.50, 12, 17, 21.10, 22 Koncert; **Langenberg** (468.8) 13.10, 17.30 Koncert. 19.30 „Orfeusz w piekle“ operetka Offenbacha w 2 aktach. **Berlin** (483.9) 17 Koncert, 19.30 „Walapiź“, opera w 2 aktach. **Wiedeń** (517.2) 11, 16.15, 21 Koncert.

Dwaj posłowie litewscy schronili się do Polski.

Wilno. (PAT.). Dnia 9 b. m. na odcinku granicy polsko-litewskiej koło Olkienik przekroczyli nielegalnie granicę z Litwy do Polski dwaj posłowie do sejmu litewskiego Jozas Poplaiskas i Jozas Kiedys, obaj należący do frakcji socjal-demokratycznej. Zbiegli oni na terytorjum Polski w obawie przed represjami rządu litewskiego i dnia 10 b. m. zgłosili się do władz wojewódzkich z prośbą o udzielenie im przytułku. Władze wojewódzkie przychyliły się do tej prośby, udzielając posłom litewskim prawa azylu.

Wilno. (Tel. wł.). Obaj posłowie do Sejmu litewskiego, którzy schronili się na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, należą do lewicy Sejmu kowieńskiego. Józef Poplauskas jest prezesem zarządu głównego centrali Związków Zawodowych republiki litewskiej. Poseł Józef Kierdys jest prezesem Związku Zawodowego robotników rolnych. Obaj należą do najpoważniejszych działaczy społecznych na Litwie kowieńskiej.

Poseł Poplauskas, zapytany o przyczyny swej ucieczki, udzielił następujących wyjaśnień: Przed kilku dniami bawił w Kownie p. Albert Thomas, celem zapoznania się z ruchem zawodowym na Litwie. Pp. Poplauskas i Kiedrys z tytułu swego stanowiska wręczyli p. Thomasowi obszerny memorjał, ilustrujący stan ruchu zawodowego na Litwie. Niezwłocznie potem policja litewska dokonała rewizji w ich mieszkaniach, zamierzając aresztować obu. Poplauskas i Kiedrys, uprzedzeni, zdołali się ukryć, poczem zbiegli z Kowna przez granicę polską. Poplauskas twierdzi, że ruch zawodowy na Litwie jest prześladowany przez rząd. Z 18-tu związków zawodowych, 12 zostało rozwiązanych. Reszta istnieje nominalnie. Rząd Waldemarasa od chwili przewrotu nie zezwolił na urządzenie ani jednego zebrania robotniczego. Z miast litewskich jedynie w Kownie odbyły się 2 zgromadzenia, na których było więcej policji, niż robotników. Wybitni przywódcy ruchu robotniczego zostali wydaleni poza granice Litwy, reszta znajduje się pod ścisłym nadzorem policji.

Poplauskas i Kiedrys oświadczyli dalej, że ucieczka ich nie pozostaje w żadnym związku z rewoltą w Taurogach, która zresztą jest mylnie przedstawiana w oficjalnych komunikatach litewskich, jako rozruchy komunistyczne. Ruch komun. na Litwie jest bardzo słaby, a rewolta w Taurogach była odruchem protestu mas robotniczych przeciwko polityce represji rządu Waldemarasa wobec ruchu zawodowego.

Obrady monarchistów.

Warszawa. (Telef. wł.). Odbyły się tu obrady monarchistycznej organizacji wszechstanowej, na których powitano jako objaw dodatni zgrupowanie się żywiołów umiarkowanych w postaci Zjednoczonego Frontu Gospodarczego, którego koncepcja wyszła z obozu Prawicy Narodowej. Organizacja monarchistyczna twierdzi, że posiada już organizację w 30 okręgach wyborczych, w których postawi swych kandydatów przy wyborach.

———oo———

13.

Piszą nam z Warszawy:

Zbyteczna jest wspominać chyba, jakim fatalizmem dla wielu jest 13-stka. Przesąd stał się tak powszechnym, iż nawet w życiu publicznem wystrzegają się tej cyfry, nawet w życiu gospodarczem.

Szukać na to przykładów? Dosyć ich mamy ciągle. Warto parę wymienić:

Przy wyborach parlamentarnych w r. 1922 partje tak spekulowały przy składaniu list państwowych, ażeby tylko nie otrzymać numeru 13-go. Żadna z wybitniejszych grup politycznych nie dała się wziąć na lep tego numeru.

Podczas wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie ugrupowania polityczne, skupione w komisji wyborczej, umówiły się pomiędzy sobą, że lista nr. 13 będzie wprawdzie zgłoszona, bo tego wymaga ustawa. ale jej przedstawiciele, podpisani pod nią, będą tak dobrani, że komisja listę tę unieważni. Jakoż się stało.

Lecz nie mówmy o ludziach. Czyś jeździł kiedy Czytelniku tramwajem nr. 13? Czy w Twem mieście jest linja tramwajowa nr. 13? Bo w stolicy tego niema. Warszawa odżegnywa się od feralnej trzynastki, nie zna jej, to jest: raczej znać nie chce! Są linje tramwajowe nr. 12 i 14, ale 13 ani śladu.

Trzeba przyznać, iż nie wszyscy nienawidzą trzynastki. Są tacy, którzy czują do niej specjalną predylekcję. Zwłaszcza w dobie obecnej predylekcje te są tak przestrzegane, że aż rzucają się w oczy. Tak jak fatalistyczne jest unikanie trzynastki, tak trąci pewnym fatalizmem jej wyszukiwanie.

Zestawmy kilka wydarzeń z ostatniej doby naszego życia publicznego — może one będą od słów wymowniejsze.

Słynny wywiad marszałka Piłsudskiego w Kurjerze Porannym, skonfiskowany przez komisarjat rządu w Warszawie, wywiad zwrócony przeciw rządowi Witosa, ukazał się dnia 12 maja. Zamach majowy zaczął się dnia 13 maja.

Zgromadzenie Narodowe, które wybrało marszałka Piłsudskiego prezydentem, odbyło się dnia 31 maja (odwrócona trzynastka).

Powierzenie przez p. Prezydenta marsz. Piłsudskiemu misji tworzenia gabinetu nastąpiło dnia 3 października: 3 plus X daje trzynastkę.

Zwołanie zwyczajnej sesji budżetowej roku minionego nastąpiło dnia 31 października (znów odwrócona trzynastka), ale jej uroczysto otwarcie zostało wyznaczone dopiero na 13 listopada.

Teraz nadzwyczajna sesja sejmowa została otwarta dopiero od 13 września.

Zarządzenie o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Senatu zostało podpisane 9 września, ale otwarcie jej wyznaczono o 13 dni później t. j. na 22 bm.

Dodajmy jeszcze jedno: rada ministrów, uwzględniając, iż marszałek Piłsudski piastuje dwie teki: prezesa rady i ministra spraw wojskowych — posiada tek... również 13!

Czy to wszystko tylko przypadek czy fatalistyczna predylekcja — niech każdy sądzi, jak uważa...

Wakacje wśród polskich tułaczy za chlebem.

Polacy a komunizm. — Przysposobienie wojskowe i komunistyczne „cellules“. — Armia Zbawienia. — Kościół Sacré Coeur. — Wyjazd na prowincję.

(VI). Udział Polaków w komunizmie, według p. Jaworowskiego — sekretarza obczokrajowców C. G. T. — nie jest wielki, gdyż policja francuska wydala bezwzględnie każdego Polaka, podejrzanego o komunizm, poza granice Francji — natomiast komunizm, który daje Polakom stosunkowo najwięcej praw narodowościowych w swoich sekcjach, ma wśród Polaków bardzo wielu sympatyków, co stwierdza Pacrault, doskonały znawca stosunków wśród robotników polskich.

Poznać wartość fizyczną i moralną tych wszystkich organizacyj i przekonać się dokładnie o sprawności w ich działaniu, jest dość trudno — nie jest to jednakże wykluczone.

Dnia 3 lipca odbyła się uroczystość przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w parku Tuilleryjskim o godz. 9 przed południem. Drużyny związków socjalistycznych, nawet i drużyny harcerskie, prowadzone przez instruktorów wojskowych, przedstawiały się bardzo słabo, trochę lepiej ćwiczyła młodzież z Action française, posiadająca własnych instruktorów — zainteresowania się uroczystością ze strony publiczności nie było żadnego — widziało się na trybunach paru generałów i jakichś starych panów, a wśród garstki cywilnej publiczności przeważały indywidua ozdobione czerwoną gwiazdą. Przyszli obserwować swoich jutrzejszych przeciwników. Niestety, zupełnie inny widok zobaczyłem, gdy, kierując się ogłoszeniem w „L'Humanite“, udałem się tegoż dnia kolejką „Metro“ do „Porte Mailot“. Jakby z podziemi wyskoczyły poszczególne „cellules de jeunesse“, formując, mimo różnorodnego ubrania zwarte i karne oddziały, które po krótkiej formalnej mustrze rozwinęły się w tyralierze, aby zniknąć w pobliskim lesie. Nie chcę czytelników straszyć, ale jednak chcę zaznaczyć, że „L'Humanite“ ogłasza codziennie rozkazy dla związków młodzieży, a niedzielny numer z dnia 10 lipca zawierał 300 takich rozkazów dla 700 organizacyj, oznaczanych numerami.

Największy procent Polaków mieszka w Paryżu w dzielnicy Saint Paul, stanowią tam oni bardzo poważny odsetek zaludnienia. Istnieje tu kilka polskich sklepów i restauracyj, grupujących koło siebie polską klientelę.

Aby lepiej obserwować ruch i przekonania rzesz robotniczych, przewijających się przez jadłodajnię „Jan“ przy ul. Courcy, usiadłem sobie w najciemniejszym kącie. Jednak już po paru chwilach nadbiegł do mnie kelner i zapytał, czy się nie mylę, bo mu się zdaje, że to ks. Panaś. Pokazało się, że kelnerem jest dawny mój znajomy, legjonista II. Brygady, Drozdowski, który przebył całą kampanję II. Brygady, przeszedł Rarańczę, Murmań, Francję, aby po wejściu bolszewickiej znów iść na tułaczkę za kawałkiem chleba.

Z wrażeń paryskich nie należy także pominąć działalności „Armji Zbawienia“, która z Londynu przywędrowała do Paryża i pracuje tu w duchu humanitarno-protestanckim. Armja Zbawienia posiada w Paryżu cztery domy dla bezdomnych, są one bardzo dobrze urządzone i np. taki Palais du Peuple“ w dzielnicy robotniczej może śmiało konkurować z zachodnioniemieckim „Kolpinghausem“. Pokój czysty z utrzymaniem kosztuje 6 franków dziennie — no i ewentualną zmianę religji.

Nowym cudem Paryża jest budujący się od przeszło 30 lat kościół Najśl. Serca Jezusa na Montmartrze. Położenie kościoła na wyniosłym pagórku, dominującym nad Paryżem, jest rzeczywiście wspaniałe. Widok szpecą tylko ciągnące się pono także latami roboty ziemne i wstrętna kolejka linowa, którą, zdaje mi się, niepotrzebnie zbudowano.

Sam kościół zrobił na mnie ujemne wrażenie, być może dlatego, że bardzo żywo przypomina tak konstrukcją zewnętrzną, jak i rozkładem i rodzajem mozaik — były sobór prawosławny na Placu Saskim w Warszawie.

Po tygodniowym pobycie w Paryżu doczekałem się na końcu planu mej pracy duszpasterskiej, a miało nią być przygotowanie do pierwszej Komunji św. w parafjach Peligny (Calvado), Mericourt i Rouvroy.

Przyznam się, że Paryż opuszczałem zupełnie bez żalu i bez zamiaru zobaczenia go wkrótce, bo naogół to miasto, które zwie się z dumą „Soleil du monde“, zrobiło na mnie wrażenie jednej wielkiej ludzkiej rzeźni — to jest miejsca, gdzie masy ludzi giną fizycznie i moralnie.

ks. J. Panaś.

Z całego świata.

PRZYSŁOWIOWA „SZYBKOŚĆ AMERYKAŃSKA“ ZAWODZI?

Z Nowego Jorku donoszą, że list rzucony do skrzynki pocztowej w dn. 30 listopada 1865 naprzeciw tamtejszej ambasady francuskiej trafił do rąk adresata na ulicę Bakerstreet, o 2 km. dalej w dn. 1 bm. W międzyczasie list trafił do jednego z domów w stanie nawpół zburzonym. Mimo 62 lat adresaci czy raczej ich „potomkowie“ musieli zapłacić różnicę ofrankowania.

ZWYRODNIAŁY DZIECIAK NIEMIECKI MORDUJE OJCA. Kroniki kryminalne policji niemieckiej podają coraz częściej wypadki zbrodni, których dopuszczają się dzieci nieletnie, co jest niezawodnie dowodem zwyrodnienia powojennego. Wśród przestępstw, popełnianych przez dzieci, wiele jest tak potwornych, że Niemcy okrzyczane zostały przez prasę całego świata, jako siedlisko małoletnich zbrodniarzy, a niżej opisany wypadek świadczy o tem najzupełniej. Górnik Habitsch, wracając z pracy do swego domu we wsi Roitsch, około Bitterfeld, napadnięty został znienacka przez własnego 12-letniego syna, który wbił mu długi nóż w plecy. Nieszczęśliwy ojciec zemdlał na miejscu, zaś młodociany ojcobójca rzucił się do ucieczki i ukrył na kilka godzin, poczem jednakże wpadł w ręce policji. Chłopak popełnił tę zbrodnię z namowy matki i reszty rodziny, wśród której były częste waśnie. Badany przez policję — nie okazał najmniejszej skruchy, a gdy się dowiedział, że ojciec po przewiezieniu do szpitala zmarł, uśmiechnął się szyderczo.

Celem uregulowania należności prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

ZMIANA LOKALU ŚLĄSKIEGO KOMITETU L. O. P. P. Z dniem 15 września 1927 r. biuro Zarządu Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. przenosi się ze Starostwa w Świętochłowicach do gmachu administracyjnego L. O. P. P. na lotnisku w Katowicach. Wszelką korespondencję uprasza się od powyższego dnia począwszy kierować pod powyższym adresem. Pisma natomiast do obecnego Prezesa dra Potyki uprasza się kierować pod adresem: Tarnowskie Góry, Spółka Bracka.

PO 15 LATACH WIĘZIENIA, NA WOLNOŚĆ. W więzieniu poznańskiem przebywa od lat 15 niejaki Adolf Flechter, skazany w roku 1912 na karę śmierci. Flechter dokonał swego czasu niezwykle zuchwałego napadu na urząd pocztowy i położywszy trupem kilku urzędników, zrabował kasę. Ujęto go wkrótce i oddano pod sąd, który skazał go na karę śmierci. Na podwórzu Sądu Okręgowego w Poznaniu miano mu ściąć głowę toporem katowskim. Cesarz Wilhelm ułaskawił go, zamieniając mu karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie. Przez cały czas pobytu w więzieniu Flechter zachowywał się wzorowo i okazywał skruchę z powodu popełnionego czynu. Niedawno wniósł podanie o zwolnienie go z więzienia. Władze więzienne poparły jego wniosek, wobec czego prośba jego została uwzględniona. Za kilka dni, groźny niegdyś bandyta, po piętnastu latach, opuści mury więzienia.

Humor.

Na krótko. — Cóż będzie z temi 20 złotemi, jakie ci pożyczyłem. Mówiłeś mi przecie, że potrzebujesz ich tylko na krótko!... — Bo też w ciągu pięciu minut nie miałem z nich już ani grosza...

Poznał po płaszczu. Dwaj panowie siedzą w kawiarni przy sąsiadujących z sobą stolikach. — Przepraszam, ale zdaje mi się, że spotkaliśmy się już tutaj przed kilku dniami. — Nie przypominam sobie. — Ale ja sobie przypominam; poznaję pana po płaszczu. — Niemożliwe. Wtedy jeszcze płaszcza nie miałem.— Zato ja go miałem.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.